Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 10 Lwów, Sroda dnia 14 Stycznia 1925 Rok XLIII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwow…
3 zł. …
9 zł. …
do do…
zce z …
3 zł. 6…
10 zł. 2…
miesięc…
kwartal…
CEN…
15 gr.
Na dworcach kolejow.
17 gr.

…ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 13. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Naprawa stosunków na kresach wschodnich.

Odwołanie generałów-wojewodów. Walka z bandytyzmem.

Warszawa, 12 stycznia. Sejmowa komisja administracyjna w obecności min. Thugutta załatwiła na dzisiejszem posiedzeniu wnioski, dotyczące województw wschodnich. Po dyskusji przystąpiono do głosowania nad zgłoszonemi w liczbie 11 rezolucjami. Rezolucję p. Zwierzyńskiego, domagającą się **wprowadzenia stanu wyjątkowego** odrzucono 17 głosami przeciw 9. Przyjętą została rezolucja p. Pragera (P. P. S.) wzywająca rząd do niezwłocznego przystąpienia do **wykonania reformy rolnej** w województwach wschodnich. — Również przyjętą została rezolucja p. Kościałkowskiego, **wzywająca rząd do odwołania generałów-wojewodów.** Przyjęto rezolucję p. Kiernika 18 głosami przeciw 6, wzywającą rząd do **przedłożenia programu naprawy administracji państwowej w województwach wschodnich,** aby przy wykonywaniu reformy rolnej uwzględniał także potrzeby miejscowej ludności a wreszcie, aby przystąpił do tłumienia bandytyzmu. Za rezolucją tą wypowiedział się również min. Thugutt. (Pat.)

Rekordowy miesiąc wpłaconych podatków.

W grudniu ściągnięto 163 miljony zł.

Warszawa, 12 stycznia. Grudzień 1924 roku pod względem wpływu danin publicznych i monopolów był rekordowym dla skarbu państwa. — W miesiącu tym wpłynęło 163.2 mij. zł., gdy w listopadzie tylko 137.5, a we wszystkich poprzednich miesiącach jeszcze mniej. Zestawienie obciążeń podatkowych wykazuje, że wpływy z opłat stemplowych, podatków pośrednich i monopoli stale wzrastają. To dowodzi, że zdolność płatnicza ludności nie słabnie. Wpływy rzeczywiste przekroczyły przewidywane o 11.48%. (AW.)

ZŁOTÓWKI SREBRNE JUŻ NADESZŁY.

Warszawa, 12 stycznia. Wczoraj w nocy nadszedł tu transport złotówek srebrnych, bitych w mennicy paryskiej. Dzięki nowemu transportowi, obieg pieniądza zwiększy się niebawem o 10 milj. złotych. (AW.)

WYMIENIAĆ DROBNE!!

Warszawa, 12 stycznia. Bilety zdawkowe poniżej złotego są wycofywane przez wymianę w Centralnej Kasie państw., kasach skarbowych, oddziałach Banku Polskiego. Po 31 stycznia bilety zdawkowe do wymiany przyjmowane nie będą.

Dzisiejszy numer zawiera:

W NAJBLIŻSZY PONIEDZIAŁEK — EKSPOSE MIN. GRABSKIEGO.

Warszawa, 12 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, przewodniczący komisji zakomunikował, iż otrzymał zawiadomienie od prezesa Rady ministrów Grabskiego, że jest on chory i nie będzie mógł wygłosić, zgodnie z zapowiedzią, swego eksposé. — Natomiast gotów jest uczynić to w najbliższy poniedziałek. (Pat.)

WYBORY DO GMIN WIEJSKICH I RAD MIEJSKICH.

Warszawa, 12 stycznia. Wczoraj odbyła się konferencja u p. marszałka Rataja z ministrem spr. wewn. Ratajskim i przewodniczącym komisji administracyjnej posłem Putkiem w sprawie ustaw samorządowych. Na konferencji tej wyjaśnione zostało, że **ustawa o organizacji gmin wiejskich jest już na ukończeniu.** P. min. spr. wewnętrznych pragnąłby, **aby miasta w Małopolsce** i b. Kongresówce mogły już w najbliższej przyszłości **przystąpić do wyborów** i o ileby nie było możliwe szybkie załatwienie ustaw miejskich, rząd przyszedłby przed sejm z projektem ustawy, na mocy której mogłyby się odbyć **wybory do rad miejskich na podstawie dotychczas obowiązującej ordynacji.** Wybory do gminy wiejskiej na podstawie nowego prawa wyborczego będą się mogły odbyć już przy końcu czerwca br. (Pat.)

PROJEKT USTAWY O PRAGMATYCE NAUCZYCIELSKIEJ.

Warszawa, 12 stycznia. Sejmowa komisja oświatowa na dzisiejszem całodziennem posiedzeniu obradowała nad projektem ustawy o pragmatyce nauczycielskiej. Przyjęte pierwszych 9 art. projektu ustawy, przyczem równością głosów odrzucono wniosek referenta p. Smulikowskiego o rozciągnięcie ustawy na inspektorów szkolnych. (Pat.)

PRAWO I SĄD REAKTYWUJĄ RADICZA.

Belgrad, 12 stycznia. Nadzwyczajne wydanie dziennika „Hrwat“ donosi, że 12 bm. rano senat sądowy zawiesił całe postępowanie przeciwko stronnictwu chłopskiemu i jego przywódcom, ponieważ postępowanie to nie jest ustawowo uzasadnione. (AW.)

Zatarg z Gdańskiem o pocztę polską.

Gdańsk, 10. stycznia.

Sprawa poczty polskiej w ogólności, a zniszczenia polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku w szczególności, wyrosła do znaczenia ważnego zdarzenia dyplomatycznego. Dotychczasowy jej przebieg przedstawia się następująco:

W poniedziałek, 5. stycznia rano zostały z polecenia polskiej dyrekcji pocztowej w Gdańsku rozmieszczone w obszarze portu gdańskiego skrzynki pocztowe. Tegoż samego dnia odbyło się uroczyste poświęcenie budynku pocztowego przy placu Hevelinsa, oraz otwarcie samodzielnej polskiej służby pocztowej. Fakty te przyjęła prasa gdańska i odnośne czynniki polityczne z wielkiem zaniepokojeniem i protestami. W „Danziger Zeitung" pojawił się artykuł, treści podburzającej. Następnej zaś nocy polskie skrzynki pocztowe zostały zniszczone smołą, oraz zamalowane barwami dawnego cesarstwa niemieckiego.

Komisarz Generalny min. Strassburger wystosował natychmiast ostrą notę do senatu gdańskiego, w której domagał się natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa w celu wykrycia sprawców zniszczenia skrzynek pocztowych, wytoczenia dochodzeń sądowych „Danziger Ztg" za podburzający artykuł, oraz ochrony polskiego mienia państwowego, wreszcie wyraził przekonanie, że senat przedsięweźmie odpowiednie kroki w stosunku do Gen. Komisarza z powodu znieważenia emblematów państwowych na skrzynkach pocztowych, zwłaszcza zaś na skrzynce, znajdującej się na budynku Generalnego Komisarjatu, posiadającym prawa eksterytorjalności. W przeciwnym razie zastrzega sobie Rząd Polski swobodną rękę dla ochrony swego mienia i funkcjonowania urzędów.

Senat w odpowiedzi swej usiłował zbagatelizować całą sprawę, oświadczając, że nie może uważać za emblemata państwowe godeł na skrzynce pocztowej, co zaś do artykułu w „Danziger Zeitung" nie widzi w nim momentów podburzających. Równocześnie wystosował senat notę, w której udowadnia, że utworzenie służby pocztowej polskiej w Gdańsku jest czynem bezprawnym i zawiadamia, że sprawę tę oddaje do rozstrzygnięcia Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów.

Drugą notę senatu pozostawił Generalny Komisarz bez odpowiedzi, na odpowiedź zaś senatu — wystosował drugą ostrą notę, w której domaga się ponownie wdrożenia dochodzeń przeciw „Danziger Zeitung" podając dowody, że były ponowne usiłowania zniszczenia skrzynek pocztowych, w których brali udział nawet funkcjonarjusze senatu; wreszcie domaga się osobistego przeproszenia przez przedstawiciela senatu.

W międzyczasie senat wystosował pismo do Wysokiego Komisarza z żądaniem wydania zakazu urządzenia samodzielnej służby pocztowej polskiej poza obrębem samego budynku i polecenia natychmiastowego zdjęcia skrzynek pocztowych. Na drugą zaś notę polską oświadczył, że sprawa zniszczenia skrzynek i udziału funkcjonarjuszów gdańskich zostanie zbadana poczem udzieli odpowiedzi szczegółowej. W piątek wieczorem zaś na skutek narad prezydenta senatu z Wysokim Komisarzem zjawił się w Generalnym Komisarjacie wyższy urzędnik senatu i złożył oficjalne przeproszenie za znieważenie polskiego mienia państwowego i budynku komisarjatu. Równocześnie zaś doniosły gazety gdańskie że „Danziger Zeitug" sama zwróciła się do prokuratorji z prośbą o wdrożenie przeciw niej dochodzeń..

Polskie skrzynki pocztowe zaś otrzymały stałą straż policyjną, która pilnuje ich. Ponieważ zaś przeszło 20 skrzynek pocztowych rozmieszczono w porcie gdańskim, przeto policja gdańska ma obecnie sporo do roboty z stałem odkomenderowaniem 20 policjantów dla trzymania warty przy skrzynkach. Jest jeszcze inny bezpośredni skutek poczty polskiej w Gdańsku. Oto poczta gdańska zmuszona była obniżyć opłaty pocztowe do Polski do cen polskiej poczty, wskutek czego list np. do Sopotu kosztuje więcej, niż list do Warszawy, gdyż opłaty inne pozostały niezmienione.

Z przeproszeniem przez senat i wyjazdem Generalnego Komisarza do Warszawy, oraz oddaniem całej sprawy Wysokiemu Komisarzowi, zakończył się pierwszy ostry zatarg.

Jak przedstawia się meritum zatargu? Artykuł 104 traktatu wersalskiego powiada, że mająca się zawrzeć między Polską a Gdańskiem konwencja zapewni Polsce m. i. nadzór i zarząd komunikacji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych między Polską a Gdańskiem. Konwencja ta, zawarta 9. listopada 1920 r. w Paryżu powiada w art. 29, że Polsce przysługuje prawo założenia w porcie gdańskim służby pocztowej itd., połączonej bezpośrednio z Polską dla bezpośredniej komunikacji przez Port Gdański między Polską a zagranicą i Polską a Portem Gdańskim. Wysoki Komisarz w decyzji swej z 22 maja 1922 stanął na stanowisku, że Polska ma prawo do urządzenia w porcie gdańskim (którego granice są — zdaniem jego — trudne do określenia) własnej służby pocztowej itd., ale tylko w jednym budynku. Dlatego też rząd polski utworzył oddział pocztowy w jednym przyznanym im budynku przy placu Hevelinsa i oświadczył że nie ma zamiaru otwierać nowego oddziału).

Gdy w r. 1922 wysunęła się sprawa założenia własnej sortowni pocztowej polskiej na dworcu kolejowym, ówczesny Wysoki Komisarz gen. Haking oświadczył się w decyzji z 23. grudnia 1922 przeciw temu. Decyzja ta jednak została później zastąpiona umową polsko-gdańską, na mocy której utworzono sortownię polską, lecz nie otwartą dla publiczności. Polska stoi więc na stanowisku, że uruchomiając obecnie oddział pocztowy w Gdańsku, wypełnia jedynie otrzymane prawa. Pozostawałaby więc tylko kwestja, co należy określić jako port gdański. Wysoki Komisarz w decyzji z 22. maja 1922 oświadczył, że granice portu są trudne do określenia. Jedyne wyjaśnienie w tej sprawie daje decyzja Wysokiego Komisarza z 15. sierpnia 1921, wydana w sprawie kolei na obszarze W. M. Gdańska. W decyzji tej przy sposobności określenia, które koleje obsługują port gdański, wykreśla Wysoki Komisarz obszar portu gdańskiego, którego granice sięgają po Hejbudy, Petershagen i Wrzeszcz. W obrębie tych granic uruchomiono pocztę polską.

Gdańsk natomiast stoi na stanowisku, że decyzja Wysokiego Komisarza z 15. maja 1922 (przyjęta po następnej interpretacji przez Polskę) przyznaje Polsce prawo do urządzenia poczty tylko w obrębie budynku bez prawa ustanawiania jakichkolwiek urządzeń poza budynkiem (a więc bez prawa rozmieszczenia skrzynek pocztowych, roznoszenia listów przez polskich funkcjonarjuszów etc.) i że poczta ta ma tylko służyć dla ekspedycji przesyłek polskich urzędów w Gdańsku (a nie przesyłek prywatnych). Poczta polska w innem znaczeniu ma być naruszeniem zagwarantowanego konstytucją monopolu poczty gdańskiej.

Spór ten odszedł obecnie do wysokiego Komisarza, którego decyzji należy ze spokojem oczekiwać.

Na zakończenie należy może poświęcić słów parę znaczeniu całego tego zatargu. Ma on znacznie zasadnicze. Idzie o stwierdzenie, czy Polska będzie wiecznie nieśmiałym klientem Ligi Narodów i da się wodzić za nos senatowi gdańskiemu czy też zechce energicznem postawieniem sprawy stanąć na mocnym gruncie. Dotychczasowe stanowisko Generalnego Komsarza idzie po tej drugiej linji. Przez przeproszenie senatu prestige państwa polskiego został uratowany, jakkolwiek słuszność miały niektóre warszawskie dzienniki, gdy zarzucały notom polskim brak jasności. Każdego, kto je czytał w całości, uderzy w nich brak konsekwencji i przemyślenia. Mam na myśli materjalną ich stronę. Co do formy były one ostre, co do treści — nie tyle ostre ile niejasne. Nota pierwsza, zamiast odrazu wysunąć jasno sprecyzowane żądanie: przeproszenia, zgubiła się w swej ostrej formie i musiała być odpowiednio „poprawiona" przez notę drugą. To też możnaby do pewnego stopnia słuszność przyznać senatowi, gdy ten w deklaracji przepraszającej oświadczył, że z not polskich nie mógł należycie zrozumieć charakteru obrazy, jakiej się dopuszczono przez zniszczenie skrzynek pocztowych.

Nie należy jednak wątpić, że odpowiedzialne czynniki po tak rozgłośnej aferze, w której wmieszane jest prestige państwa, nie pójdą na małoduszny kompromis, jak to dotąd zbyt często miało miejsce.

C. Lutman.

Zapomniany powieściopisarz lwowski

(Z okazji 60-letniej rocznicy Józefa Dzierżkowskiego).

„Sic transit gloria mundi"... Oto słowa, jakie nam się nasuwają, kiedy konstatujemy zupełny brak zrozumienia u dzisiejszej generacji dla Dzierżkowskiego, nestora literatury „galicyjskiej" w połowie XIX wieku. I pomyśleć, że Dzierżkowski był filarem literatury powieściowej w „Galicji", bez którego współpracy nie mogło prosperować żadne czasopismo, że wodził rej w życiu literackiem Lwowa i był obok Kraszewskiego najpopularniejszym powieściopisarzem w ówczesnej dzielnicy austrjackiej... Co więcej: powieści jego tłumaczono na obce języki; „Szkołę świata" na czeski, „Uniwersał hetmański" ukazał się nawet w przekładzie niemieckim. Powieści jego przedrukowywano kilkakrotnie i niektóre z nich liczą po trzy wydania. Po jego śmierci ukazuje się zbiorowe wydanie pism w ośmiu olbrzymich tomach, a ponadto osobno „Arcydzieło organisty" z ilustracjami.

A dziś? Chmielowski coś tam wspomina na kilku stronicach o tym prekursorze Prusa i Sienkiewicza. Korbut tak samo, a większa część polonistów nie słyszała o istnieniu jakiegoś tam Dzierżkowskiego. Cóż za czynniki złożyły się na takie zapomnienie? Czy przestarzały sposób opowiadania, nie działający na wyrafinowany smak dzisiejszego czytelnika, rażąca przesada, karykaturalność, przejaskrawione efekty, brutalne kontrasty, operowanie stereotypowemi formułkami subjektywnemi, niemiły czasem ton egotyczny, ów cały balast apostrof, refleksyj, sentencyj, aforyzmów, odsyłaczy, rozpraw pseudo-naukowych i licznych dygresyj? Czy może zmanieryzowane lubowanie się w wyrazach zdrobniałych, wadliwa konstrukcja, pośpiech, niewykończenie, patos przechodzący w deklamacyjność, niedbałość stylistyczna, tendencyjność, a pod względem ornamentacyjnym pospolite, szablonowe porównania i przenośnie? Czy może druzgocąca krytyka Krajewskiego w „Bibliotece Warszawskiej"?

Możliwe. Ale tym wszystkim wadom można przeciwstawić plastykę, świetne niekiedy zarysowanie charakterów, barwny koloryt lokalny, tempo i dynamikę akcji, dość umiejętne opanowanie techniki powieściowej, bujną fantazję, szczerość i wysoki poziom etyczny, nie pozwalający Dzierżkowskiemu nigdy zboczyć na teren seksualizmu, a tem mniej na manowce pornograficzne, humor, rozmach i zrewolucjonizowanie powieści ówczesnej.

Dzierżkowski bowiem wprowadza jeden z pierwszych do powieści polskich bogatą galerję typów ludowych i smaga blok Leszka Borkowskiego, który swą „Parafiańszczyzną" wywołał istną burzę, biczem swej satyry zdemoralizowane sfery arystokratyczne, złotą i pozłacaną młodzież a idealizuje lud. Nie dziw przeto, iż rozchwytano w przeciągu kilku tygodni jego „Salon i ulicę" i rozsprzedano kilka tysięcy egzemplarzy tej powieści, co na ówczesne czasy było senzacją nad senzacjami. Nie dziw, że elektryzował ówczesną publiczność takiemi powieściami, jak „Kuglarze" (jedna z pierwszych powieści polskich naturalistycznych, w której bohaterowie mówią szwargotem złodziejskim), „Próżniak" (polski „Obłomow"), „Dwaj bliźnięta", „Serce kobiece", „Szkoła świata" itd., bo pisał z werwą i z temperamentem. Największe jednak walory artystyczne posiada „Uniwersał hetmański", na co już zwrócił uwagę Estreicher, powieść, w której Dzierżkowski zobrazował smutne dzieje katastrofalnego kataklizmu dziejowego, jakiemi dla Polski były — rozbiory. Są tu sceny batalistyczne i charaktery, świadczące o mistrzowskiem opanowaniu kunsztu pisarskiego i szkoda zaiste, że przynajmniej ta powieść nie jest dziś czytywana.

Bardziej niż Dzierżkowski-literat zaciekawia Dzierżkowski-człowiek, patrjota, powstaniec, mówca, demagog i polityk, przypominający swym trybem życia z jednej strony Villona, a z drugiej Balzaca. Birbant i hulaka, wiecznie narzekający na krytyczne położenie finansowe, typowy reprezentant cyganerii, błąkający się po ówczesnej Galicji, Niemczech, Węgrzech, Francji i Anglii,

Na marginesie zatargu polsko-gdańsk. o urządzenia pocztowe.

Skutki naszego niedołęstwa.

Wybryki gdańskie przeciw urządzeniom poczty polskiej na obszarze portu gdańskiego mają oczywiście przedewszystkiem charakter polityczny. Instytucja pocztowa została w tym wypadku wybrana jako narzędzie demonstracji senatu gdańskiego przeciw Rzeczypospolitej Polskiej, a do urządzania takiej demonstracji senat gdański wybrał według swego mniemania stosowną chwilę, tuż po znanej decyzji Wysokiego Komisarza Mac Donella, podnoszącej wolne „miasto" do rzędu wolnego „państwa".

Że po uzyskaniu takiej decyzji prezydent senatu p. Sahm szukał niecierpliwie okazji do urządzenia politycznej demonstracji przeciw Polsce, rozumie każdy, komu wiadomo, że zarząd wolnego miasta Gdańska spoczywa w rękach nacjonalistów niemieckich, przygotowujących moralny nastrój do odwetu wojennego.

Dlaczego jednak p. Sahm za narzędzie swej demonstracji obrał właśnie pocztę polską, a nie inną sprawę, postaramy się wyjaśnić poniżej.

Prawo Polski do urządzenia w Gdańsku własnej poczty ustala artykuł 104 Traktatu Wersalskiego, który brzmi:

„Pomiędzy Rządem Polskim a Wolnem Miastem Gdańskiem zawarta zostanie konwencja: w ułożeniu jej brzmienia zobowiązują się pośredniczyć Główne Mocarstwa Sprzymierzone i stowarzyszone; otrzyma ona moc obowiązującą jednocześnie z ukonstytuowaniem się Wolnego Miasta Gdańska. Konwencja ta **zapewni Polsce nadzór i zarząd Wisły i całej sieci kolejowej w granicach W. M. Gdańska, z wyjątkiem tramwajów i innych kolei, służących głównie potrzebom W. M. Gdańska, jakoteż nadzór i zarząd komunikacji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych między Polską i portem gdańskim**; (art. 3).

Zapewni Polsce prawo rozwijania i ulepszenia dróg wodnych, doków, basenów, nadbrzeży, dróg żelaznych i innych budowli i środków komunikacyjnych wyżej wzmiankowanych, oraz prawo wydzierżawienia i nabywania w tym celu na odpowiednich warunkach koniecznych terenów i wszelkiej własności; (art. 4).

Widzimy więc, że ustęp trzeci tego artykułu upoważniał Polskę do przejęcia w nadzór i zarząd **tej części już istniejącej sieci i urządzeń komunikacji** pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, które służą lub służyć mogą dla komunikacji między Polską a portem gdańskim, analogicznie, jak to powiedziano o sieci kolejowej.

Różnica istotna między siecią kolejową a siecią pocztowo-telegraficzną jest tylko w tem, że sieć kolejowa przekazana została Polsce „w całości" z wyraźnem wymienieniem wyjątków (tramwaje i kolejki lokalne), podczas gdy o sieci pocztowo-telegraficznej powiedziano, że chodzi o tą część, jaka jest potrzebna do komunikacji między Polską i „portem gdańskim".

Ponieważ według decyzji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z dnia 25. sierpnia 1921 r. obszar „portu gdańskiego" obejmuje nowy port i miasto Gdańsk aż do t. zw. bramy oliwskiej, przeto Polska powinna była objąć w nadzór i zarząd wszystkie urządzenia pocztowo-telegraficzne, jakie znajdują się na tym terenie, a więc prawie wszystkie czynne dziś urzędy pocztowo-telegraficzne gdańskie.

O ile zarząd kolejowy umiał skorzystać z przysługującego Polsce prawa, o tyle zarząd pocztowy nie umiał, czy zaniedbał wykorzystać dla Polski praw, płynących z tego artykułu Traktatu Wersalskiego.

Wtajemniczeni w ówczesne stosunki w Gdańsku potwierdzają, że urzędnicy pocztowi W. M. Gdańska byli już w roku 1920 przygotowani do oddania polskim władzom pocztowym zarządu sieci pocztowo-telegraficznej w Gdańsku, i uważali to za całkiem naturalny skutek brzmienia art. 104 traktatu wersalskiego.

Brak inicjatywy władz pocztowych przy odbiorze istniejących urządzeń unicestwił niestety korzyści Polski, zagwarantowane jej w ustępie trzecim 104 artykułu.

Lecz równocześnie zarząd m. Gdańska rychło zorjentował się w nowej sytuacji i wyczuł słabą stronę Rządu Polskiego.

Dalsze usiłowania Polski w sprawie wykorzystania praw pocztowych, w szczególności wydatne usiłowania dra Lenartowicza w Gdańsku, co z uznaniem na tem miejscu podkreślamy, mogły już tylko iść w kierunku wykorzystania ustępu 4 tegoż art. 104 trakatu wersalskiego, t. zn. w kierunku rozwinięcia własnej polskiej sieci pocztowo - telegraficznej, obok istniejącej sieci gdańskiej.

Wyrazem całkowitej rezygnacji z praw ustępu trzeciego art. 104 traktatu wersalskiego przez Zarząd Pocztowy Polski i ubiciem tych praw ze strony senatu gdańskiego, jest rozdział (?) konwencji polsko-gdańskiej zawartej dnia 9. listopada 1920 r. Rozdział ten obejmuje następujące postanowienia:

Art. 29. Polska będzie miała prawo urządzić w porcie gdańskim służbę pocztową, telegraficzną i telefoniczną, będącą w bezpośrednich stosunkach z Polską. W zakres działania tych służb będą wchodzić komunikacje pocztowe i telegraficzne przy użyciu portu gdańskiego między Polską a krajami zagranicznymi, również jak i komunikacje między Polską a portem gdańskim.

(A więc przezornie opuszczono prawo przejęcia gotowej sieci).

Art. 30. Miasto Gdańsk zobowiązuje się wydzierżawić lub sprzedać Polsce na warunkach słusznych tereny lub budowle potrzebne do urządzeń, jak również sprawowania służb, przewidzianych w art. 29. W. m. Gdańsk zobowiązuje się udzielić Rządowi Polskiemu wszelkich ułatwień wymaganych ze względu na urządzenia linii telegraficznych i telefonicznych, potrzebnych do wykonania niniejszego artykułu.

Art. 31. Wszelkie inne komunikacje pocztowe, telegraficzne i telefoniczne na terytorjum w. m. Gdańska, zarówno jak komunikacje między w. m. Gdańskiem i krajami obcymi, będą w zawiadywaniu Wolnego-Miasta (a więc wyraźne zrzeczenie się przez Polskę nadzoru i zarządu już istniejącej sieci, która jest potrzebna do komunikacji między Polską i portem Gdańskim i podsienie zarządu pocztowego gdańskiego do równorzędności z zarządami pocztowymi wszystkich państw na świecie).

Art. 32. Polska i w. m. Gdańsk zobowiązują się zawrzeć w przeciągu 6 miesięcy, począwszy od daty wejścia w moc niniejszego traktatu (!) specjalną konwencję (?!), w celu ustalenia taryf pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, jednolitych dla ich wzajemnej komunikacji. Konwencja ta równocześnie ustali szczegóły wykonania niniejszego rozdziału.

Widzimy więc znowu, że już i tak okrojone prawa Polski, przyznane wspaniałomyślnie przez p. Sahma w art. 29 i 30 powyższej konwencji, mają być jeszcze bliżej określone specjalną dodatkową konwencją, czyli p. Sahm zastrzega sobie jeszcze dalsze okrojenia.

Tą specjalną konwencją dodatkową jest „umowa zawarta między Polską a w. m. Gdańskiem w dniu 24. października 1924 w Warszawie, celem wykonania i uzupełnienia (!) polsko-gdańskiej konwencji z dnia 9. listopada 1920 r.", ratyfikowana ustawą z dnia 17. grudnia 1921 (Dz. ustaw Nr. 16/1922).

Jeśli senatora Jewelowskiego, który był pełnomocnikiem senatu gdańskiego do zawarcia tej umowy, spotka zarzut, iż działał na szkodę interesów w. m. Gdańska, to — o ile chodzi o pocztę — zarzut ten jest niesłuszny.

Poczta traktowana jest w tej mowie w części trzeciej, w artykułach 149—168. Artykuł 149 opiewa: „Służba pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, którą Rzeczpospolita w myśl art. 29 konwencji zaprowadzi, jest niezależną od Zarządu Pocztowego Wolnego Miasta Gdańska".

Artykuł ten jest rzucaniem Polsce piaskiem w oczy aby nie widziała, iż powstaje oddzielny Zarząd Pocztowy w. m. Gdańska w zrozumieniu międzynarodowych umów i konwencji pocztowych.

O ile zaś postanowienia dalszych artykułów przyznają Polsce pewne prawa lub nakładają na w. m. Gdańsk pewne obowiązki, to ostatni artykuł 168, wszystkie te korzyści dla Polski usuwa lub conajmniej zawiesza i uzależnia od nowych znowuż umów.

Widzimy więc poszczególne fazy przemiany form, w których wyrażono prawa Polski, od traktatu wersalskiego do umowy polsko-gdańskiej; z jednej strony prawa te dla Polski zeszczuplały do minimum, z drugiej strony zapewniły Gdańskowi samodzielność i suwerenność w sprawach pocztowych na obszarze w. m. Gdańska.

Niesłusznem byłoby przypisywać winę tych zaniedbań p. Paderewskiemu, jako pełnomocnikowi Polski do zawarcia konwencji, lub p. Plucińskiemu, jako pełnomocnikowi Polski do zawarcia umowy warszawskiej. Obydwaj pełnomocnicy bowiem polegali na opiniach polskich rzeczoznawców pocztowych. Rzeczoznawcą zaś generalnym był p. Jan Moszczyński, ówczesny delegat Ministerstwa Poczt i Telegrafów i zwierzchnik spraw pocztowych w Ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej następnie minister poczt Rzeczypospolitej Polskiej, a ostatnio Generalny Dyrektor poczt i telegrafów z łaski posła Głąbińskiego. Nic dziwnego więc, że prawa pocztowe Rzeczypospolitej Polskiej na obszarze w. m. Gdańska, powierzone opiece tego współczesnego „Hans im Glück" z bryły złota przemieniły się w zwykłą kaczkę, a bryła złota, dostawszy się w ręce p. Sahma, pozwoliła mu porosnąć w piórka i rzucić się na majestat Rzeczypospolitej Polskiej.

Na szczęście nie wszyscy piastuni praw Polski i jej godności, podobni są do p. Moszczyńskiego i potrafili już — i sądzimy, że potrafią też w przyszłości — przeciwstawić się zakusom sprytnego prezydenta senatu gdańskiego: aby jednak odzyskać utraconą chwilowo pozycję, trzeba przedewszystkiem odebrać kierownictwo spraw pocztowych z rąk panów Moszczyńskich i Hellmanów i powierzyć je ludziom odpowiednim.

Zdrowicz.

—x—

Ochrona pracy pracowników domowych.

10 godzin odpoczynku na dobę. 7 dni pełnego urlopu na rok.

Warszawa, 12 stycznia. Sejmowa komisja ochrony pracy, po wysłuchaniu referatu posłanki Ładziny, załatwiła na dzisiejszem posiedzeniu 42 art. projektu ustawy o pracownikach domowych. W myśl przyjętych artykułów pracowników domowych, należy zapewnić w ciągu doby 10 godzin czasu na sen i wypoczynek, między godz. 12 w nocy a 5 rano. Każdy pracownik domowy ma prawo do płatnego 7-dniowego urlopu, o ile jego praca trwała bez przerwy rok u danego gospodarza. Za czas urlopu pracownik otrzymuje podwójne wynagrodzenie, jakie za ten czas mu przypada, z tytułu zwrotu za wyżywienie. Młodocianym pracownikom przysługuje już po pół roku prawo do 7-dniowego urlopu. (Pat.)

—oxo—

odznacza się niewyczerpalną energią, herkulesową wprost siłą, pozwalającą mu pisać po kilkanaście godzin dziennie naprzemian powieści, artykuły publicystyczne, recenzje, szkice i nowele.

Wychowany w domu stryja, słynnego mecenasa Józefa Dzierżkowskiego, płata już za młodu figle, o których opowiada bardzo interesująco Zawadzki, a jako młodzieniec słynie jako Don Juan i awanturnik. Mimo to jednak bierze czynny udział w powstaniu listopadowem, a w pamiętnym roku 1848 jest jedną z głównych sprężyn ruchu narodowego. Na starość dostaje się nawet do więzienia za artykuł patrjotyczny i wkrótce po tem umiera.

Charakter słaby, „gotów djabłu duszę sprzedać", a gorący patrjota, umie Dzierżkowski zaimponować na emigracji Mickiewiczowi swadą oratorską i barwnym sposobem opowiadania, tak dalece, iż wielki wieszcz rzuca mu się w objęcia z zawołaniem: „Gdyby tak wszyscy, jak pan myśleli, dawnoby już Polska zmartwychwstała". Umarł wszakże w nędzy, otoczony powszechną pogardą, a to z powodu inwektyw, jakie mu insynuowano, a współcześni wydali, prócz Zawadzkiego, nic zbyt pochlebne o nim sądy, jako o człowieku. Ot los „cygana"...

Zbigniew Miłoński.

—x—

Pierwsi doktorzy Politechniki warszawskiej.

(Z powodu uroczystości wręczenia dyplomów w dniu 11. bm).

Trzej wybitni elektrotechnicy polscy, którym Politechnika warszawska nadała tytuły honorowych doktorów elektrotechniki, są znani ze swych prac naukowych i z działalności praktycznej nietylko w Polsce, ale i w obcych krajach. Wszyscy trzej znaczną część swego życia pracowali na obczyźnie.

Prof. Ignacy Mościcki, który już w roku 1922 otrzymał od Politechniki Lwowskiej stopień honorowego doktora nauk technicznych, jest zarówno elektrotechnikiem, jak i chemikiem. Pracuje na polu elektrochemji, łączącej w sobie dwie olbrzymie dziedziny wiedzy współczesnej. Wynalazł piec elektryczny do wytwarzania z powietrza związków azotowych, które należą do najcenniejszych i najpotrzebniejszych materjałów w życiu współczesnem. Z tych związków wyrabia się nawozy sztuczne i materjały wybuchowe bez których, jak wiadomo, obrona państwa jest niemożliwą. Piece systemu Mościckiego pracują w fabrykach szwajcarskich i w polskiej fabryce „Azot" w Jeziornie. Mościcki dokonał szeregu wstępnych badań naukowych i wynalazków pomocniczych. Mościcki jest twórcą i duszą Chemicznego instytutu Badawczego we Lwowie. W r. 1922 po przyłączeniu do Polski Śląska Mościcki objął z polecenia rządu polskiego kierownictwo chorzowskiej fabryki związków azotowych, która przeszła wówczas na własność Państwa polskiego w stanie zupełnego zamarcia. Niemcy, opuszczając fabrykę, byli pewni, że Polacy bez ich pomocy rady sobie z nią nie dadzą wskutek ogromu fabryki i nieznajomości metod technicznych, stosowanych w fabryce. Mościcki uruchomił fabrykę w ciągu kilkunastu dni przy pomocy wyłącznie sił fachowych polskich. By zrozumieć znaczenie dokonanego przez Mościckiego dzieła, należy sobie uprzytomnieć, że pod względem zapotrzebowania energji fabryka chorzowska należy do największych na świecie i jest największą w Polsce; zużywa ona w pełnym ruchu tyle prądu elektrycznego, ile go zużywają razem wszystkie fabryki wszelkich gałęzi przemysłu na całym obszarze Polski bez G. Śląska. Mościcki urodził się w r. 1867, od r. 1912 jest profesorem Politechniki lwowskiej.

Karol Pollak, następny z trzech pierwszych naszych doktorów elektrotecniki, również pracuje w dziedzinie elektrochemji. Najdonioślejsze prace i wynalazki Pollaka dotyczą akumulatorów elektrycznych. Wynalazki Pollaka posłużyły za podstawę do stworzenia szeregu fabryk akumulatorowych we Francji, Niemczech, Austrji, Szwajcarji, a w ostatnich latach i w Polsce. Wreszcie trzeci z pierwszych doktorów elektrotechniki **Aleksander Rothert**, urodzony w r. 1870, wyróżnił się swemi pracami w dziedzinie budowy maszyn elektrycznych. Na tem polu pracował jako inżynier-konstruktor w przemyśle niemieckim, francuskim, belgijskim, angielskim rosyjskim i polskim. W szeregu publikacji naukowych znacznie rozwinął teorję maszyn elektrycznych. Przed wojną Rothert był w ciągu kilku lat profesorem Politechniki lwowskiej. Poza elektrotechniką Rothert jest również specjalistą w dziedzinie naukowej organizacji pracy. Głównie tej dziedzinie poświęca się w ciągu ostatnich 4—5 lat, pracując zarówno nad teorją tej niezmiernie doniosłej kwestji, jak również nad praktycznem urzeczywistnieniem swych pomysłów w szeregu fabryk polskich.

Alarmująca wieść o „Czartowskiej skale".

Pojawiła się onegdaj we Lwowie wiadomość, że duży blok kamienny wierzchołka „Czartowskiej skały" w borze Lesienickim, za rogatką Łyczakowską, runął na ziemię i grozi z tego powodu dalsze niebezpieczeństwo rozsypania się skały, przyczem powstało podejrzenie, iż działała tu jakaś zbrodnicza ręka.

Wiadomość ta zaniepokoiła szerokie grono miłośników tego pięknego, otoczonego legendą dawnych lat, zabytku przyrody, amatorów wycieczek a przedewszystkiem Stowarzyszenie „Gwiazda", które od przeszło 20 lat otacza „Czartowską skałę" swoją gorliwą opieką. — Kiedy przedsiębiorstwo budowy kolei Lwów-Winniki-Podhajce eksploatowało górę kamienną złączoną z „Czartowską skałą" i zbyt energicznie dobierało się i do samej „Czartowskiej skały", chcąc ją zrównać z powierzchnią ziemi, głośno zaprotestowała „Gwiazda" na łamach pism lwowskich i w ten sposób udało się te skałę uratować od zupełnej zagłady; jednak dawny jej obraz znikł bezpowrotnie.

Wkrótce potem ozdobiło Stow. „Gwiazda" ścianę skały tablicą, upamiętniającą imiona Tadeusza Kościuszki i Bartosza Głowackiego. Wandale z sąsiedniej wsi Lesienice zniszczyli tablicę. Wyśledzono trzech sprawców, a sąd karny lwowski ukarał ich trzymiesięcznem więzieniem i skazał na zwrot szkody, której jednak nie wyegzekwowano.

W miejsce małej tablicy, ufundowała „Gwiazda" tablicę dużą na stromej ścianie skały, niedostępnej bez użycia drabiny, poświęcając ją pamięci Bohaterów zwycieskich bojów Racławickich, zaś na szczycie skały wmurowała wysoki krzyż żelazny na pamiątkę Konstytucji 3-go Maja o czem świadczył napis u stóp krzyża.

W roku 1919, gdy wojska ukraińskie obozowały pod skałą i ostrzeliwały stąd nasze miasto granatami, tablicę rozbito i strącono ze skalnej ściany. Kilkanaście sztuk rozbitej tablicy pozbierano w lecie 1919 r., złożono i wmurowano w sali Stow. „Gwiazda". Kamienny złom z napisem strącono z pod krzyża i zniszczono. W miejsce tego kamienia na wiosnę r. 1924 wyryto na skale pod krzyżem odpowiedni napis.

Ubiegłej niedzieli zarząd Sow. „Gwiazda" urządził wycieczkę na „Czartowską skałę" dla zbadania rozmiarów ostatniej katastrofy. Podczas gdy ulice miasta zalegało błoto i kałuże stopionego śniegu, zastano za rogatką i w borze lesienickim piękny obraz zimy; ziemia zamarznięta, nieskazitelnej białości całunem śnieżnym pokryta. Pobieliły się też konary drzew i zielone kiście świerków.

Stwierdzono z przyjemnością, że szczyt skały wraz z krzyżem nietknięty, natomiast „wybrzuszona" część skały po prawej stronie od krzyża runęła na ziemię. Przyczyna bezwątpienia żywiołowa. Zbyt silnie podkopali się tu ongiś przedsiębiorcy łamania kamienia. Stwierdzono też, nie bez troski, iże ta właśnie część skały jest mocno zarysowana i jeśli dalej tak zostanie, grozi katastrofą. Postanowił tedy zarząd „Gwiazdy" na miejscu, aby w porozumieniu z PP. S. Benedyktynkami, jako właścicielkami skały oraz z konserwatorem i kuratorjum szkolnem, urządzić w lecie publiczne sypanie kopca przez młodzież i miłośników „Czartowskiej skały", na którym oprzeć się będzie mógł ciężar skały.

O ile techniczna strona nie stanie temu projektowi na przeszkodzie, uda się tanim kosztem uratować od zagłady „Czartowską skałę". A. L.

Ameryka zmienia front polityczny?!!

Paryż, 12 stycznia. Wedle informacji „Matina" z Waszyngtonu, amerykańska polityka zagraniczna kierowana będzie odtąd przez tryumwirat Coolidge, Callog i senator Borah. Jest możliwe, że olityka ta zmierzać będzie do uznania sowjetów oraz ewentualnego udziału Niemiec w nowej konferencji w sprawie rozbrojenia. Polityka zagraniczna opierać się będzie na współpracy angielsko-amerykańskiej oraz na udziale w sprawach europejskich. „N. York Tribune" przewiduje całkowite przekształcenie gabinetu, w którym jedynie Mellon i Hoover zachowają obecnie piastowane teki. (Pat.)

Z całej Polski.

— **Pragmatyka dla kolejarzy w Polsce.** Onegdaj zjawiła się u ministra kolei p. Tyszki, delegacja zblokowanych związków kolejarzy i wręczyła mu wraz z odpowiednim memorjałem nowy projekt pragmatyki dla kolejarzy. Minister zaznaczył, iż wszystkie dotąd nabyte przez pracowników prawa nie będą uszczuplone w nowej pragmatyce. Wręczone zaś poprawki minister dokładnie przejrzy i dla ich przestudjowania powoła osobną komisję. O ile zaś co do poszczególnych kwestji miałyby wyłonić się pewne rozbieżności, to kwestje te będą uzgadniane na wspólnej konferencji min. kolei ze związkami. Wreszcie p. minister wyraził nadzieję, że w sprawie pragmatyki dojdzie bez trudności do porozumienia i zgody ze związkami.

— **W mieście polskiem szyldy muszą być polskie.** W Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko ajentowi firmy Singer p. D. Lewi o wywieszenie szyldu tylko w języku angielskim z pominięciem polskiego. Sąd skazał Lewi'ego na 100 złotych grzywny, względnie 2 tygodnie aresztu. Sąd apelacyjny do którego odwołał się p. Lewi potwierdził wyrok pierwszej instancji.

— **Wybory do władz samorządowych.** „Kurjer Poranny" z 11 bm. pisze: „Władze samorządowe na terenie Małopolski i b. zaboru rosyjskiego nie mogą doczekać się wygaśnięcia swych mandatów. Dla niejednych członków tych ciał samorządowych stan taki jest poniekąd wygodny. Niektórzy podobno obmyślają nawet rytuał dziedzicznego przekazywania swych godności męskim potomkom.

Opinja publiczna jednak, a ostatnio nawet koła sejmowe żądają przeprowadzenia nowych wyborów do ciał samorządowych gdyż obecny stan jest anormalny. Nowe ustawy samorządowe nie mogą jednak ujrzeć światła dziennego i spoczywają na dnie szuflad skłóconych wciąż o szczegóły projektów członków sejmu. Wobec tego w kołach rządowych rozpatrywana jest sprawa ewentualnego wydania tymczasowej ordynacji wyborczej i przeprowadzenia tą drogą nowych wyborów.

— **Wykopaliska z epoki 2000 lat przed Chr. w Poznańskiem.** Przy naprawianiu drogi zniszczonej wylewami Warty, odkryto ślady grobów, chat i pieca garncarskiego. Muzeum wielkopolskie wysłało p. Aleksandrę Karpińską asystentkę naukową działu przedhistorycznego, celem zbadania wykopalisk. Pochodzą one z młodszej epoki bronzowej lub wczesnej żelaznej (1200-2000 lat przed Chryst), a należą do kultury łużyckiej. Dżdżysta pogoda przerwała badania.

— **Ilość bezrobotnych w wojew. Krakowskim** wynosiła 1 bm. 4329. W porównaniu z wykazem ostatnim jest mniej o 124 bezrobotnych.

— **Zrabowanie kasy pocztowej.** W urzędzie pocztowym w Kościerzynie — jak donoszą z Warszawy — dokonano włamania do kasy, z której zabrano około 15.000 zł. Sprawcę wykryto w osobie urzędnika poczty Kuczkowskiego, który przyznał się do kradzieży. Pieniądze znaleziono zakopane i umieszczone w butelkach. Ogółem odnaleziono 13.940 zł., 200 fr. i 50 dolarów.

— **Fabryka Wiślickiego w Łodzi** spłonęła w dniu Trzech Króli. Spłonął całkowicie gmach oficyny, 5 sortymentów przędzalni i 60 warsztatów tkackich. Ocalały składy, hala maszyn i kotłarnia.

—x—

Do pacjentów i przyjaciół śp. Dra Oresta Litwinowicza!

Grono wdzięcznych pacjentów śp. Dra Oresta Litwinowicza oraz przedstawiciele tych instytucji społecznych i humanitarnych, którym ś. p. Dr. Litwinowicz nigdy nie odmawiał bezinteresownej pomocy, postanowiło uwiecznić pamięć tego ofiarnego a cichego filantropa i pracownika społecznego przez utworzenie Fundacji Jego imienia, mającej na celu udzielanie corocznie stypendjum dla sieroty po lekarzu Polaku.

Osoby, które poczuwają się do długu wdzięczności wobec śp. Dra Litwinowicza i którym pamięć Jego jest drogą, dalej wszystkich Jego przyjaciół, chcących przyczynić się do zrealizowania tej myśli, prosimy uprzejmie o składanie ofiar na cel powyższy i nadesłanie adresów swoich na ręce **P. Walerji Buckiewiczowej we Lwowie, ul. Zygmuntowska l. 4. K. B. K. w dni powszednie przed południem.**

Utrwalmy pamięć tego lekarza-obywatela po wieczne czasy, wszystkim na wzór, sobie na dowód, że za serce umiemy być wdzięczni.

X. Dr. Józef Zajchowski, Aniela Alexandrowiczówna, Walerja Buckiewiczowa, Bronisław Laskownicki, prezes Syndyk. dziennikarzy, Stanisław Czerwiński imieniem Kasy chorych Bratniej Pomocy studentów Politechniki.

—x—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Hilarego; gr. kat. Melanji. Jutro rz. kat. Eufrozyny; gr. kat. Styczeń 1925. — Wschód słońca 7·15; zachód 3·40.

Teatr Wielki.

Wtorek „Lampa Alladyna".
Środa „Rigoletto".
Czwartek „Faust".

Teatr Mały.

Wtorek, środa, czwartek „Świt, dzień i noc".

Teatr Nowości.

Wtorek „Księżniczka Ollala".
Środa i czwartek „Szampańskie kobietki".

Teatr Bagatela.

„Zielony kakadu".

Kinoteatry:

„LEW": „Klątwa" (Chajrem).
„APOLLO" „Koenigsmark".
„Kopernik i Marysieńka". „Quo vadis". II. serja.
„CHIMERA". „Błękitna krew".
„PASAŻ": „Powrót Tarzana do dżungli".
„FATAMORGANA". „Ta która nie tańczy".
„SZTUKA": „Tajemniczy potwór".

Biuro Koncertowe M. Tuerka Piatek 16. stycznia: Z cyklu koncertów mistrzowskich XIV. VASA PRIHODA, skrzypek. 99

Ze Lwowa.

— **Ślub** panny Stefanji Kopernickiej, córki p. Marcelego Kopernickiego, znanego przemysłowca tutejszego z p. Józefem Dobieckim, inżynier m leśnictwa, synem adwokata dra Stanisława Dobieckiego, dyrektora gal. Kasy oszczędności, odbędzie się dnia 17. bm. o godz. 6½ wieczorem w kościele O. O. Bernardynów.

— **Lwów powinien mieć więcej zegarów.** Przykład dzielnicy grodeckiej, która dzięki staraniom komitetu parafjalnego przyszła w posiadanie wspaniałego zegara wieżowego na kościele św. Elżbiety, powinien pobudzić inne dzielnice do naśladowania. Lwów ma zegarów wieżowych zaledwie kilka, a i te, które istnieją, często nie zgadzają się z sobą, niejednokrotnie stają na parę dni, a żaden z nich, z wyjątkiem wspomnianego, nie jest oświetlony wieczorem. Jest to, wielką niewygodą dla publiczności, która zresztą z natury nie grzeszy zbytnią punktualnością. Brak zegarów sprawia, że dozorcy domów zamykają bramy nieregularnie, często na kilkanaście minut przed godz. 10-tą. Zwłaszcza odczuwa się brak zegara w dzielnicy tak ludnej i ożywionej, jak Łyczakowska. Dobrzeby było, gdyby pomyślał o tem również komitet parafialny, który wraz z ks. proboszczem zabiegał tak gorliwie o odnowienie kościoła św. Antoniego. (m)

— **Słuszne żale.** Kupcy tutejsi żalą się na to że na tutejszym urzędzie celnym w mieście i na dworcu zalegają tygodniami przesyłki pocztowe i kolejowe, przeznaczone do oclenia. Skutkiem tego ponoszą kupcy znaczne straty. Powodem zaległości pocztowych, piętrzących się coraz bardziej, ma być po części brak personalu a po części personal nie wyszkolony należycie. Czy na to nie ma sposobu?

— **Reprezentacyjny bal mieszczański** odbędzie się w sobotę 31 b. m. w salach Strzelnicy miejskiej przy ul. Kurkowej.

— **Państwowa Szkoła Przemysłowa we Lwowie**, ogłasza wpisy na kurs palaczy i maszynistów dla maszyn stałych, który się odbędzie od dnia 19. stycznia do 15. czerwca, trzy razy w tygodniu od 18-20-ej. Wpisy przyjmuje w czasie od 12-17. stycznia sekretarjat szkoły w godz. od 12-14. Taksa za cały Kurs zł. 25. Wymagana 6-cio miesięczna praktyka przy obsłudze kotłów. 71

— **Choroby zakaźne w poblizkich gminach.** Starostwa sąsiednie stwierdziły tyfus brzuszny (pow. Lwów) w Barszczowicach, Dmytrze, Jaryczowie starym. Tyfus plamisty w Czyżykowie. Płonicę w Lesienicach, Jaryczowie starym, Zamarstynowie. Błonicę w Kleparowie i Zniesieniu. Krztusiec w Sichowie. Ospę wietrzną w Biłohorszczach, Brzuchowicach, Sygniówce, Zamarstynowie. Fizykat m. przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością z gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie artykułów może pośredniczyć w zakażeniu się. Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu a przy tyfusie plamistym nie wpuszczać do mieskania (kuchni) z obawy przed robactwem.

— **Zamach samob. kominiarza.** Z niewiadomego dotychczas powodu targnął się wczoraj na swe życie 26-letni Michał M., kominiarz z zawodu, trujac się jodyną w swem mieszkaniu przy ul. Piotra i Pawła l. 7. Wezwane pogotowie rat. po przepłukaniu żołądka pozostawiło go opiece domowej.

Różne wiadomości.

— **Zgon Tad. Prószyńskiego.** W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł nagle na anewryzm serca poseł Tadeusz Prószyński, syn znanego działacza narodowego, występującego pod mianem „Proszyka". Zmarły należał do klubu ZLN.

Na miejsce zmarłego posła Tadeusza Prószyńskiego, wejdzie do Sejmu p. Tadeusz Chwalibóg, ziemianin z Lubelskiego.

— **Ze Złoczowa piszą nam:** Ubiegłej soboty zaczął się w naszem mieście cykl odczytów, zainicjowany przez tutejsze koło inteligencji. W sali Magistratu, łaskawie udzielonej przez p. komisarza rząd. Strusińskiego, po zagajeniu przez p. S. Przybylskiego wygłosił znany literat p. Jan Parandowski nader ciekawy odczyt „O człowieku współczesnym i sztuce najnowszej", podany w rzadko powabnej formie, za co spotkał go rzęsisty aplauz sali, szczelnie wypełnionej. Spodziewać się należy, że dalsze odczyty, których organizacja spoczęła w ręku p. sędz. Karniola, zostaną również mile przyjęte i przyczynią się do wzmożenia kulturalnego tempa naszego grodu.

— **Pożyczki na remont domów** uchwalił Magistrat warszawski udzielać właścicielom na najniezbędniejszy remont zagrożonych domów. Projekt udzielania tych pożyczek wejdzie w życie po zatwierdzeniu go przez warszawską radę m.

— **Dane statystyczne bezrobocia w Polsce** wskazują na systematyczne zmniejszanie się bezrobocia w województwie warszawskiem, łódzkiem, w Zagl. Dąbr. i w Białymstoku. W Warszawie w lipcu było bezrobotnych 8 640, w grudniu zaś 5.220. W Łodzi było bezrobotnych w lipcu 45.000, w grudniu 37.400. W Zagł. Sosnowieckiem było bezr. w lipcu 12.000, w grudniu 11 490. W Białymstoku było bezrob. w lipcu 10.636, w grudniu zaś liczba bezrob. spadła do 2.030.

— **Konkurs na projekt Katedry i gmach biskupi** rozpisała administracja apostolska w Katowicach. Wyznaczono 1 nagrodę 5000 zł., dwie nagrody po 3000 zł., dwie po 1.500 zł. i dwie po 1000 zł. Plan sytuacyjny otrzymać można w administracji apostolskiej w Katowicach (ulica Francuska 1).

— **Morderswo na tle romantycznem.** Redaktor dwutygodnika „Przegląd Polityczny" Wacław Grabiański, zamordował w Warszawie w niedzielę wieczorem 30-letnią Izabelę Hautównę, urzędniczkę jednego z banków. Mord miał podłoże romantyczne. (AW.)

Dom ambasady polskiej w Paryżu. Ambasador Chłapowski podpisał akt kupna nowego gmachu dla ambasady polskiej. Kupno nastąpiło na warunkach bardzo dogodnych. W nowym gmachu będą się mogły pomieścić wszystkie działy wraz z wojskową misją zakupów i innemi. Cena nowego gmachu jest stosunkowo bardzo umiarkowana. (Gdzie jednak ten gmach się znajduje i ile faktycznie kosztował, tego P. A. T. nie podaje, mimo, że dwukrotnie powtarza, że cena jest niska. Przyp. Red.)

— **27.000 żydów w Brazylji.** Z Rio de Janeiro doroszą, że ostatnia statystyka wykazuje przeszło 27.000 żydów, przebywających w Brazylji. Przeważna ilość emigrantów osiedla się w Argentynie.

— **Na uniwersytet w Chicago** uczęszcza 450 cudzoziemców, przedstawicieli 42 narodów, wśród tych jest 9 polaków.

Komunikaty.

Wieczór karnawałowy tapicerów-dekoratorów. W sobotę 24. bm. w artystycznie i wspaniale dekorowanych salach „Gwiazdy" (ul. Franciszkańska) urządza korporacja tapicerów-dekoratorów wielki wieczór karnawałowy, przy udziale znakomitej orkiestry amatorskiej „Gwiazdy" pod batutą kapelm. Abratowskiego. Dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót. Bilet wstępu 4 zł., akademicki 3 zł. Zaproszenia wydają firmy: L. Matwijowski, Chorążczyzna 29., T. Kyslak, Kościuszki 20. i M. Francos, Legjonów 17. 110

—oxo—

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza.** Znany i ceniony prof. Akademji handlowej Jan Wójcik, wygłosi staraniem Uniw. lud. 2 odczyty pod tytułem: „Przemysł chemiczny jako podstawa samodzielności gospodarczej i politycznej kraju". Odczyt ten powinien wywołać żywe zainteresowanie ze względu na aktualny temat. Sala Instytutu technologicznego ul. Bourlarda 5, Godz. 7 wieczorem. — Część I. środa. Część II, piątek 16 b. m.

— **Z Polsk. Tow. muzycznego.** W czwartek 22 stycznia 1925 r. odbędzie się doroczne zwyczajne walne zgromadzenie członków Polskiego Tow. muzycznego o godz. 6 wieczór w małej sali Polsk. Tow. muz. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z czynności Tow. za rok 1923/4, 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) wybór zastępcy prezesa, 4) wybór 4 członków wydziału na 3 lata i 3 członków komisji rewizyjnej na 1 rok, 5) wnioski. W razie gdyby o godz. 6 nie zebrał się komplet członków statutowo przepisany, odbędzie się następne walne zgromadzenie tego samego dnia i w tem samem miejscu o godz. 7 wieczór. Za wydział: sekretarz dr. Z. Kulczycki, prezes dr. A. Lubomirski.

— **Polskie Tow. Politechniczne, ul.** Zimorowicza l. 9. W środę 14 bm. o godz. 6.15 odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. inż. dr. St. Bieńkowski wygłosi odczyt p. t.: „Organizacja warstatowa i handlowa fabryki S. A. „Metal". — Członkowie sekcji przemysłowej Stow. kupców polskich i goście mile widziani.

— **Gościnny występ Konstantego Kniaginina.** Dyrekcja teatrów miejskich pozyskała na jeden tylko występ znakomitego barytona, niegdyś artyste cesarskich teatrów w Petersburgu i Moskwie, Konstantego Kniaginina. Znakomity artysta wystąpi u nas w popisowej swej roli w „Rigolecie" w środę 14 bm. Kniaginin partję swoją śpiewać będzie po polsku. Pomimo kosztów zwiazanych z tym występem, abonamenty będą ważne.

— **„Szampańskie kobietki".** Niebawem już operetka ta osiągnie 25 przedstawień. Doskonała reżyresja Tatrzańskiego oraz świetnie zgrany zespół, stworzyły z niej operetkę, rzecz bardzo miłą, która ogólnie się podoba.

— **Abonament premierowy.** Podobnie jak zwykły abonament, tak też i abonament premierowy ciszy się znacznym pokupem. Abonament ten ważny jest aż do 15 kwietnia i posiada 10 bloczków.

Migawki.

Łapaj złodzieja.

(Zdarzenie prawdziwe).

Do magazynu garderoby męskiej w śródmieściu Lwowa przybył nieznajomy pan i kazał sobie podać futra do wyboru. Oglądał drobiazgowo, przymierzał po kolei każde futro i wnet padł wybór na jedno, co najlepsze i dobrze leżące. Gdy rozpoczął pytania o cenę i próbę targu, weszło kilku gości do sklepu. Nieznajomy pan korzystając z chwilowego zamieszania i zajęcia ekspedjentek wyszedł bez wyrównania wytargowanej ceny kupna. Parę sekund wystarczyło, by wszelki ślad po nim zaginął a natychmiastowy pościg względnie poszukiwania pozostały w własnym zakresie działania bez rezultatu. Na pamiątkę swoich odwiedzin pozostawił w sklepie jesienne palto, którego nie mógł — był na tyle elegancki — wziąć ze sobą.

Myśl i cała nadzieja w odszukaniu pana złodzieja poszły w kierunku naszej policji „angielskiej". Dano znać o wypadku natychmiast. Policja zaczyna urzędować, przesłuchuje, wypytuje, męczy, śledzi. Już jest na tropie, każe sobie tylko dostarczyć corpus delicti — pozostawiony w sklepie płaszcz. Któżby śmiał w tem policji opór stawiać, jeśli to tylko do celu ma prowadzić.

Minęło lat kilka. Pan złodziej używa w zdrowiu i powodzeniu futro, policja zatrzymała palto — a magazyn poszkodowany ma na koncie kradzieży futro, a z konta wymiennego zysku palta nie wykreślił. Ponieważ interwencja w tym kierunku w policji trafia na wymijające odpowiedzi, zapytujemy tą drogą pana dyrektora R., czy można już palto z konta przychodów wykreślić?

Protest przeciw wiwisekcji w szkole.

Od dłuższego czasu słyszy się głosy oburzenia przeciw stosowanej w szkołach w myśl nowych programów nauki dyssekcji zwierząt, która często zmienia się w wiwisekcję i wywiera bardzo ujemny wpływ moralny i fizyczny na dziatwę szkolną. W tej sprawie odbył się w niedzielę z inicjatywy kół rodzicielskich wiec w sali Instytutu technologicznego pod przewodnictwem r. Cholodeckiego.

Motywy protestu przeciw tej metodzie nauki historji naturalnej przedstawił inż. Libański, który wykazał przykłady, iż rozbiór ciał zwierzęcych w szkole czyni dzieci nieczułemi na cudzy ból i uczy je dręczenia zwierząt, a zatem prowadzi do zdziczenia. W obronie programu naukowego przemawiał wizytator szkolny Wąsowicz i dwaj przedstawiciele nauczycielstwa, stwierdzając, że w planie niema mowy o wiwisekcji, ale o dyssekcji. Dr. Serbeński i dr. Poratyński dowodzili, że nowa metoda teoretycznie ma wprawdzie tendencje godziwe, ale praktyczne jej stosowanie przynosi więcej szkody niż pożytku.

W dyskusji przemawiali jeszcze przedstawiciele sfer rodzicielskich, poczem uchwalono wysłać do ministerstwa W. R. i O. P. rezolucje, domagające się zmiany programów szkolnych w tym kierunku, a na razie wydania dla nauczycielstwa komentarzy do obowiązujących obecnie programów.

Termin konwersji pożyczek państwowych przedłużony.

Rozporządzenie prez. Rzpltej z 28. grudnia t. r. (Dz. ust. 114 — poz. 1021) przedłuża termin konwersji obligacji pożyczek państwowych polskich — z r. 1918, odrodzenia i premjowej — do dnia 31. stycznia br.

Posiadacze odnośnych asygnat i obligacji powinni skorzystać z przedłużenia terminu i złożyć je w kasach skarbowych w celu wymiany na obligacje pożyczki konwersyjnej. Przypominamy przy sposobności, że wartość wymienną 1) asygnat pożyczki państwowej z 1918 — ustalił rząd według stosunku 100 K = 2·85 zł; 2) obligacji obu pożyczek odrodzenia z 1920 w stosunku 1.000 mkp = 10 zł; 3) obligacji pożyczki premjowej z 1920 w stosunku 1.000 mkp = 2 zł. (N.)

Ze świata.

— **50 cudzoziemców wydalono 7 bm. z Paryża.** Podczas rewizji w drugorzędnej restauracji znaleziono u nich zakazaną broń i aresztowano wszystkich.

— **Kongres polskich robotników rolnych.** W Amiens odbył się kongres delegatów polskich robotników rolnych departamentu Sommey. W kongresie wzięło udział wiele osobistości ze świata umysłowego i politycznego, zarówno polskiego jak i francuskiego. Przewodniczący stowarzyszenia pomocy kulturalnej emigracji polskiej we Francji, Hieronimko, oraz członek rady tego stowarz. Stefan Włoszczewski, przedstawili projekt utworzenia komitetu arbitrażowego dla załatwiania zatargów pomiędzy pracodawcami a polskimi robotnikami rolnymi. Kongres projekt ten przyjął, postanawiając równocześnie zwołać w najbliższej przyszłości zebranie konstytuujące komitetu.

— **Jak zapobiedz wojnie?** Z Nowego Jorku telegrafują 8 bm.: Podług doniesienia z Nicaraguy prezydent państwa uchwalił zniesienie ministerstwa wojny a to w tym celu — jak oświadczył, ażeby wykluczyć niebezpieczeństwo przyszłej wojny. Wątpliwem, czy mu się to uda.

— **Polskie przedstawienia teatralne** odbędą się w Paryżu podczas międzynarod. wystawy sztuki dekoracyjnej. Specjalny nacisk podczas tych przedstawień położony będzie na sztukę dekoracyjną.

Z teatrów świetlnych.

„Klątwa“.

(Kino Lew).

Obraz dramatyczny z życia żydowskiego. Modlitwa i geszeft: oto dwa główne zajęcia prawdziwego talmudysty. Biada temu, kto gardzi praktykami talmudu, mściwy bóg wpłacze go w nieszczęście i zepsuje cały interes. Talmudyści dla bezbożnika są tak samo bezlitośni, jak bezlitosny jest handel i zimna kalkulacja. Od gniewu tego jednak można się uchronić przez pokutę. Trzeba poprostu zapłacić za grzech i znowu interes pójdzie. Na takiem ideowem podłożu zbudowana jest akcja „Klątwy“. Obrazy piękne i gra bez zarzutu.

Po seansie ma publiczność sposobność zobaczyć „hokus-pokus“. Za płótnem ustawia się jakiś obywatel, ciskający przedmiotami, które zdają się padać wprost na widza. Naturalnie patrzeć trzeba przez żelatynowe okulary, za które się płaci aż 20 groszy. (K)

„Quo vadis. Część II.

(Kino Kopernik)

Druga część tego monumentalnego filmu posiada te same zalety, co i pierwsza. Operowanie ogromnym tłumem, przepyszna wystawa i pierwszorzędne efekta czynią potężne wrażenie. — I w tej jednak części film odbiega od sienkiewiczowskiej powieści, co nie wychodzi na dobre treści, pozbawiając ją szczegółów wielkiej psychologicznej wartości. Reżyserowi jednak chodziło widocznie o danie zwartej kinowej całości, co mu się faktycznie udało.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 12 stycznia.

+ **Podatek przemysłowy — odroczenie płatności.** W uzupełnieniu onegdajszej wzmianki, komunikujemy, że odroczenie terminu płatności podatku przemysłowego do 21 bm. odnosi się do stałej części podatku przemysłowego t. j. do wykupna świadectw przemysłowych na r. 1925.

Do 15 bm. władze skarbowe nie będą pobierały przy wykupnie świadectw przemysłowych odsetek za zwłokę, poczem liczyć będą odsetki w wysokości 4% w stosunku miesięcznym. — Z dniem 21 bm. należytość z tego tytułu ściągnięta będzie przymusowo przy zastosowaniu rygorów ustawowych. (n.)

+ **O listy zastawne.** Komitet właścicieli listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie spełniając obecnie w myśl prawa obowiązki kuratora i mężów zaufania, zwołał 10 bm. zebranie posiadaczy listów zastawnych opracowanego przez władze Tow. kredytowego ziemsk. Na zebranie przybyło 234 osoby, reprezentujące r. g. 6,284,350 i mk. 361,067,500 w listach zastawnych. Członek komitetu, sędzia Iwiński, odczytał treść projektu konwersji, jaki władze Towarzystwa proponują komitetowi do zatwierdzenia, prosząc o wypowiedzenie życzeń i opinji, niezbędnych dla orjentowania się właściwego przy pertraktacjach z władzami Towarzystwa. Mecenas Mutermilch, w imieniu stowarzyszenia posiadaczów listów zast. ziem. oświadczył się zasadniczo za natychmiastową ugoda z Towarzystwem, jednakże tylko tymczasową, nie niższą przytem jak na 50%, z zachowaniem pełnego prawa dochodzenia reszty należności przez rokowania polubowne z Towarzystwem, w ostateczności drogą sądową.

+ **Podatek obrotowy.** W ciągu stycznia b. r. muszą być przedłożone zeznania o obrocie za II. półr. 1924 r. przez podatników, którzy na rok 1924 wykupili świadectwa pdzemysłowe I. lub II. kat. handl. i I.—V. kat. przem. Wszystkie wolne zawody, jak n. p. lekarze, adwokaci, architekci, dentyści i t. p. mają także obowiązek przedłożyć takie zeznania.

+ **Notowania nowej marki niemieckiej.** Wczoraj notowano po raz pierwszy na giełdzie paryskiej nową markę niemiecką, I tak przy otwarciu giełdy płacono za 100 mk. niem. 444.50, zaś pod koniec giełdy 444.75.

+ **Pożyczka amerykańska.** Z Warszawy donoszą 10 bm.: „Według pogłosek, obiegających koła polityczne i sejmowe, długotrwałe pertraktacje o pożyczkę zagraniczną zakończyły się pomyślnie i preliminarja zostały podpisane. Kontrahentem rządu jest konsorcjum prywatnych banków amerykańskich, które udzielają Polsce pożyczkę na termin 20-letni na 8 proc. Suma, którą skarb mógłby otrzymać jednorazowo w każdej chwili oznaczona została na 50.000.000 dolarów jednak pod warunkiem krępującym ruchy rządu na terenie kredytowym w Stanach Zjednoczonych. Wobec tego jest możliwe, że skarb zaproponuje korzystanie tylko z 25.000,000 dol. z preliminowanej sumy, a w takim razie miałby rozwiązane ręce na niedaleką przyszłość“.

+ **Kursa zbożowe.** Pszenica krajowa ex 1924 34—35. Żyto małopolskie ex 1924 23—25. Owies małopolski ex 1924 22—24. Siano słodkie krajowe prasowane 9.75 Lwów.

GIEŁDA LWOWSKA

Bardzo małe zainteresowanie było wczoraj dla akcji niekotowanych. Popyt tylko na Olkusz. Jaworzno nieco mocniejsze, Gazy wschodnie słabsze. Obroty bardzo skromne.

W akcjach bankowych i przemysłowych ruch większy, jak na przedgiełdzie. Większych wahań kursowych nie było. Zwyżkował jedynie Oikos i uzyskał kurs 2.35. Za Chodorów bez kuponu 25-groszowego płacono 4.20—4.35 (ostatni kurs 4.45). Browary potaniały na 8.65 (w piątek 8.85). Dużo transakcji w Ćmielowie po kursie od 0.50 do 0.65. Chybie, Gazolinę, Naftę, siersze g., Karpalit, Cegielskiego kupowano po kursach niezmienionych. Z akcji bankowych zwyżkował Akc. Bank związkowy na 0.30 (około 50%). — Tendencja niejednolita. — Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Bank hipoteczny 0.56, 0.56½, 0.57. A. B. Z. 0·26, 0·30. Pokred 0.11. Przemysłowy 0·32, 0,32½. Z. B. K. 0·14 Browary 8·80, 8·70, 8.75. 8.65. Chodorów (ex) 4.30, 4.35, 4.26, 4.25. Chybie 5·20, 5·25. Cegielski 0·52. Gazolina 1·50, 1.55. Nafta 0.56, 0.57. Rakszawa 1,85. Siersza g. 435. Ćmielów 0·59, 0·61, 0·60, 0.63, 0.65. Karpalit 1.10. Oikos 2.35, 2.25, 2.20, 2.15. Parowozy 0.30. Pezet 0·24, 0·26.

Niekotowane: Elektrownia 0.09½. Gazy wsch. 10·70, 10·60, 10·50. Jaworzno (25) 12.10, 12.20. Jaworzno Drobne 13.40. Len 0.33, Olkusz 1.35, 1.40 Szkło w Krośnie 1.00.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 6,10, B. dla Handlu i przem 1,10, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 4,95, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,35, B. Zw. Sp. Zarob. 6.00, B. Zachodni 1,50, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,48, Tespy 3,50, Kijewski 0,00, Puls 0,00, Welt 0,00 Wili 0,00, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 4,15, Czersk 0,15, Częstocice 1.75, Gosławice 1,90, Michałów 0,00, Cukier 3,05, Węgiel 2,55, Pol. Nafta 0,60 Brugger 00,00, Nobel 1,43, Cegielski 0,54, Modrzejów V. 3,95, V-0,00, Norblin 0,68, Ostrowieckie 5,95. Parowozy 0,00, Pocisk 0,00, Rohn 0 em. 1,07, Starachowice 1,75, Ursus 1,15, Zieleniewski 0,00, Zawiercie 00,00, Żyrardów 10.00 Borkowski 0,80, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Cmielów 0,00, Haberbusch 4,90, Spiess 0,00, Siła Światło 0,38, Firley 0,30, Łazy 0,00, Drzewo 0·00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,59, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 0,00. Rudzki 0,00, 0,00, Konopie 0,00, Strem 9,00, Zgierz 0,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,70, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00.00, Brown Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja mocniejsza (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 100,69—101,21. Złoty 101,14—101,66, N. Jork 5,2468-5,2732. Londyn 00,00. Paryż 00,00-00.00 Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00'0.0-00,00, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 10	Lwów 12 stycznia	Warszawa 12 stycznia	Zurych 12 stycznia
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	100,00
1 funt ang.	—	24·92	24 87
100 frs franc.	—	27·82½	27·79
100 fr. szwaj.	—	100·10	100·00
100 frc. belg.	—	25 97½	25·86
100 K czesk.	—·—	15 62½	15·60
100 K węg.	—	0,00	0·0071
100000 k aust	—	7·31½	7·21
100 M niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	—	5·18½	5·18
100 Lir wł.	0·00—0·00	21 81½	21 97
100 Lei rum.	00·00	0·00	0·00
100 guld. hol.	—	210 10	209 75
100 K norw.	—	00 00	79·30
100 K duńsk.	—	00·00	92·80
100 K szw.	—	140·00	139·50
Hiszpanja	—		73·62
Belgrad			8·60
Pożycz. złota		7·20	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		3·60	
Poż. konw.		4·00	
		(AW)	(AW)

—OXO—

Konferencja oświatowa Zw. Strzelec.

W dniu 6 bm. odbyła się w Warszawie konferencja oświatowa z udziałem 28 uczestników. W konferencji wzięli udział delegaci następujących obwodów Zw. Strzeleckiego: Warszawa-miasto, Warszawa-powiat, Brześć n. B, Biała Podlaska, Łódź, Katowice, Michałkowice, Bielszewice, Przemyśl, Lida, Łuków, Zamość i Kalisz. Przewodniczył prof. Bartłomiej Groch z Przemyśla, zastępca p. Urbach z Łodzi. Referaty wygłosili pp. H. Radlińska „Prace oświatowe pozaszkolne w Polsce“, Banaczkowski „Prace Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w zakresie oświaty pozaszkolnej“, J. Jędrzejewicz „Powszechny Uniwersytet korespondencyjny“, mjr. dr. Wierszyłło „Propaganda Hygieny“, St. Kudelska „Zadanie pracy oświatowej Związku strzeleckiego“, T. Czaki „Ideologja“ Związku.

Nowy podatek.

Premjer Grabski zamierza wprowadzić nowy podatek mieszkaniowy, obciążający lokatorów, w wysokości 4 procent od obecnie płaconego komornego i w ten sposób uzyskać fundusz specjalny, przeznaczony na budowę domów mieszkalnych dla wojskowych. Projekt ten przedstawił wicemin. skarbu p. Markowski na onegdajszej podkomisji prawniczej, zaznaczając, że podatek mieszkaniowy przyniósłby w r. 1925 — 7 miljonów, a w r. 1920 — 20 miljonów. Ściąganie podatku ustanie z chwilą zaspokojenia głodu mieszkaniowego dla wojska. Podatek mieszkaniowy ma zastąpić ustawę o rekwizycji mieszkań dla wojska w czasie pokoju — tak, że ustawa kwaterunkowa będzie mieć zastosowanie tylko w czasie ćwiczeń, przemarszów i manewrów.

W sprawie wprowadzenia nowego podatku opinja publiczna jest podzielona. Są głosy za utrzymaniem projektu, są i głosy przeciwne projektowi oraz wnioski, by pewną część podatków komunalnych przeznaczyć na zorganizowanie pomocy mieszkaniowej dla wojskowych. N.

Polski rekord szybkości.

Pierwsza i jedyna w Polsce, polska linja lotnicza „Aerolloyd“ zapisuje dziś, wraz z całem naszem lotnictwem wspaniały rekord szybkości, nie osiągnięty nawet w przybliżeniu dotychczas przez nikogo w Polsce. I to nie na jakimś specjalnym płatowcu pościgowym, myśliwskim, czy bojowym, ale na zwykłym pasażerskim, szerokiemu ogółowi już dobrze znanym „Junkersie“.

Tak jest, na tym wspaniałym środku lokomocji, na tym arcywygodnym i arcybezpiecznym, duraluminowym w całości, przewożącym pilota, czterech pasażerów, bagaż i pocztę, — na takim to „wehikule“ pilot „Aerolloydu“ p. Kazimierz Burzyński dokonał rekordowego lotu na linji Gdańsk —Warszawa, przebywając tą przestrzeń w przeciągu jednej godziny 25 minut. Normalny czas przelotu wynosił zwykle dwie godziny 30 minut.

Przyjrzyjmy się temu bliżej. Przestrzeń Gdańsk—Warszawa wynosi okrągło 300 klm. Zatem w normalnych warunkach, poprzednio, Junkers robił na godzinę 120 klm. Przy obecnym zaś locie rekordowym szybkość ta wynosiła 211 klm. 800 metrów! Różnica wprost zachwycająca nawet dla technika, gdyż proszę zważyć iż silniki Junkersa tego typu nastawione są — iż się tak wyrazimy — na maksymalną szybkość 160 klm. Wydobycie z aparatu i silnika 91 klm. 800 metrów na godzinę, to naprawdę wynik, który może zaimponować nawet francuskiemu lotnictwu wojskowemu. —

A teraz kilka słów o pilocie podwójnym, rekord ma nie na szybkość i na bezpieczeństwo. Bo przypomnieć należy iż p. Burzyński święcił niedawno rekordową liczbę lotów bez wypadku. — Sylwetka. — Smagły, dobrze zbudowany, ruchy stanowcze lecz łagodnie w linjach spływające, w oczach figlarna dobroduszność. — Jednem techniczno-wojskowem słowem „morowy“.

Niezależnie na pozór od tych uwag, przewija się myśl inna, tak głośna, iż chciałoby się krzyknąć mocno i szeroko: „Ludzie, dlaczego tak mało latacie, dlaczego boicie się?“ Przecie „Junkers taki jest i bezpieczny i szybki i wygodny, a bilet przelotu tani. Czyż tak ciężko zerwać Wam konfiturowy kożuszek tradycji pocztyljonowo-kolejowej? E. K.

Pomoc bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Wobec błędnych informacji zamieszczonych ostatnio w niektórych dziennikach Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie wyjaśnia, że z pomocy pieniężnej korzystać mogą pracownicy umysłowi pozostający bez pracy niezależnie od tego czy zarejestrowali się przed I-szym grudnia 1924 r. czy też uczynili to lub uczynią później. Rejestracja zgłoszeń odbywa się nadal codziennie w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy ul. Rutowskiego 11. II. p. Wypłata pieniędzy następuje w 5—10 dni po zgłoszeniu się, (każdego czwartku, piątku i soboty). Dotychczas pomoc przyznano 180-ciu osobom. Urzędników prywatnych kwalifikuje się na równi ze zredukowanemi urzędnikami państwowymi i kwota postawiona do dyspozycji dla rozdziału we Lwowie wystarczy dla obdzielenia wszystkich ubiegających się o tę skromną pomoc o ile tylko posiadają wymagane kwalifikacje. Zarząd lwowski załatwia zgłoszenia zamieszkałych stale we Lwowie i następujących powiatach: Bóbrka, Gródek Jagielloński, Jaworów, Lwów, Mościska, Rawa Ruska, Rudki, Sokal i Żółkiew.

Zapiski.

— Nr. 2. „Wiadomości Literackich“ zawiera wywiad G. Karskiego ze Staffem, odpowiedź M. J. Wielopolskiej na „Mój pogrzeb“ Nowaczyńskiego, artykuły Boya-Żeleńskiego o pani Hańskiej, R. Ordyńskiego o „W sieci“ Kisielewskiego, E. Breitera o ostatniej powieści Weyssenhoffa, przekłady A. L. Czerny z L. Le Cardonnela, korespondencję z Paryża o laureacie Goncourtów, uwagi H. Grubera w sprawie polskiego oddziału P. E. N.-Clubu, przypomnienie „Żywych kamieni“ Berenta przez L. Pomirowskiego, omówienie książki Maurois przez S. Kołaczkowskiego i ostatniej powieści Wassermanna przez R. Reichównę, sprawozdanie z wspomnień Bilińskiego i w. in.

—x—

Statystyka pracy. Ukazał się zeszyt 2-gi miesięcznika p. t. „Statystyka Pracy“ wznowionego Wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, poświęconego zagadnieniom pracy. Treść 2 zeszytu „Statystyki Pracy“ zawiera: Wykresy. Stan gospodarczy Polski. Rynek Pracy. (Zatrudnienie w przemyśle. Zatrudnienie w górnictwie i hutnictwie. Bezrobocie i pośrednictwo pracy). Płace i zarobki (Górnictwo, Hutnictwo. Przemysł naftowy. Przemysł metalowy). Strajki i lokauty. Ubezpieczenia społeczne (Kasy Chorych w Polsce).

Świat Nr. 2. Na rok 1925 „Świat“ wprowadził kilka przyjemnych inowacji graficznych. Zeszyt pierwszy i drugi „Świata“ mają okładkę barwną. Znajdujemy artykuły pisarzy, jak Art. Śliwiński, J. Kucharzewski, Boy Żeleński, E. Czekalski, Gustaw Daniłowski, Win. Rzymowski i inni. Serja fotografij aktualnych, politycznych i artystycznych podnosi wysoce interesującą treść.

Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej. Ukazał się zeszyt 2. Kwartalnika p. t.: „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej“, nakładem Głów. Urz. Statyst. Wydawnictwo podaje poza tablicami ogólny przegląd przywozu i wywozu Polski w II. kwartale r. b. w postaci znacznie bardziej szczegółowej, aniżeli w dotychczasowych wydawnictwach Głównego Urzędu Statystycznego; uwzględniono bowiem zarówno w przywozie jak i wywozie blisko po 1,000 pozycyj.

Sport.

KOMUNIKATY.

Walne Zgromadzenie I. L. K. S. Czarni odbędzie się 19 bm. o godz. 6 wiecz. w szkole im. M. Konopnickiej przy ul. Zielonej 10.

Walne zgromadzenie L. K. S. Lechja odbyło się w niedzielę. W skład nowego zarządu weszli prez. hr. Skarbek, I. wicepr. radca Angielski, II. wicepr. dr. Kruczkowski, skarbnik p. Zagórski, sekr. p. Grabowski, członkowie: pp. dr. Peter, kpt. Baszniak, por. Baszniak, por. Łupakowski, por. Ther, dr. Widacki, dr. Chechliński, Brycki, Burkiewicz i Wochman.

ADAM NECHAY. 13

Blady węzeł.

(Ciąg dalszy).

— Mniejsza z tem. Co dalej pani robiła?

— Zobaczyłam na ręce na linji głowy blady węzeł. O tu...

— Co dalej? nalegał nie patrząc na podsuwaną dłoń.

— ...Rzuciłam nóż do ogrodu...

— No?

— ...I przyszłam tu.

— Jakto? poco?

— Bo już było po wszystkiem.

Komisarz zwrócił się bezradnie do pisarza:

— Ona jest niespełna rozumu, albo tu kryje się... Ale nad tem niech inni łamią sobie głowę. Odprowadzić ją i zgasić światło!

Powróciła do celi, zataczając się jakby pijana.

— Ona żyje, zawołała od drzwi, i ja musiałam kogoś innego... Ona żyje i... i...

W tej chwili współtowarzyszka jej, skulona dotąd na pryczy, zeskoczyła i pociągając Paulinę gwałtownie ku oknu, rzuciła gorączkowo:

— Słuchaj, tamto głupstwo! Popatrz co ja mam na ręce!

Odruchowo ujęła Paulina jej rękę i zbliżyła do bladego światła dziennego, sączącego się przez kraty i brudne szyby. Na kilka sekund zapadło milczenie. Przerwał je głośny, radosny niemal krzyk Pauliny:

— Jest także!

— Co jest?

— Węzeł... Blady węzeł... Popatrz! Tyś także zabiła!

Ordynarne przekleństwa były całą jej odpowiedzią.

Paulina cofnęła się, zapomniawszy o sobie, a przerażona tym nieoczekiwanym wybuchem. Nagle pochwyciły ją żylaste dłonie i obaliły na ziemię. Nie broniła się nawet.

— Ty czarownico jakaś, warczała tamta przez zęby, — nie będziesz świadczyć na mnie! Nie będziesz przed nimi śpiewać, czego oczy ludzkie nie widziały! Nie będziesz! Nie będziesz, kanarku!

Przywalona kolanem straciła przytomność.

Wtedy tamta ostrożnie zdjęła z niej fartuch i skręciwszy w pętlę, zawiesiła na kracie. Potem dźwignąwszy ciepłe i drżące ciało cicho aby szmeru nie sprawić, uniosła ku oknu.

Wróciwszy obejrzała starannie podłogę w tem miejscu, gdzie upadła Paulina, i zawinąwszy się z głową w koc, wciśnięta w sam kąt pryczy legła bez ruchu.

VI.

— Stefek, poznajesz ten dom? Tuśmy mianowali tę młodą chiromantkę stuprocentową wróżką. Ileż to będzie temu? Z rok, co?

Zapytany spojrzał przez parkan w głąb sadu.

— Będzie rok... Musiała tymczasem zrobić wspaniałą karjerę, o ile nie poznała się na naszej małżeńsko-tramwajowej bladze. Wiedy była pełna najlepszej wiary.

— Mój drogi, łatwowiernością mogła zarazić się od klijenteli. Inna rzecz — szkoda, żeśmy całą sprawę zaniedbali. Trzeba było znowu za miesiąc zaglądnąć...

(Dok. nast.).

—o:o—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31. pod zarz. J. Płockiego. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński